

Juliusz Domański

Ze studiów nad Kallimachem

Przyczynek do zagadnienia źródeł literackich
«Vita Gregorii Sanocei»*

Żywot Grzegorza z Sanoka — nie licząc listu dedykacyjnego i zakończenia — można podzielić na dwie części, różniące się nieco pod względem kompozycji, jak i treści. Część pierwszą, obejmującą rozdziały 1—23, charakteryzuje duża ilość konkretnych zdarzeń z życia bohatera, przedstawionych — niekiedy zresztą tylko pozornie — w porządku chronologicznym i tylko od czasu do czasu przeplatanych bądź charakterystyką bezpośrednią, bądź różnymi wypowiedziami Grzegorza. Zdarzenia zaś z jego życia dobrane są tak, że uwydatniają bądź niezwykle zdolności i niezwykłą erudycję Grzegorza, bądź ilustrują szlachetność jego charakteru. Porządek chronologiczny tych zdarzeń jest zasadniczy, niekiedy jednak, jak na przykład wówczas, gdy Kallimach opowiada o działalności Grzegorza na terenie Akademii Krakowskiej, gromadzone są one raczej według porządku tematycznego, rzeczowego¹. W części drugiej porządek rzeczowy do-

* Przyczynek niniejszy jest częścią napisanej w 1958 r. na zamówienie Państwowego Instytutu Wydawniczego rozprawki mającej służyć za wstęp do reedycji starożytnego (z 1909 r.) zbiorowego przekładu *Żywota Grzegorza z Sanoka*. Ponieważ rozprawka ta nie może się na razie ukazać w zamierzonej formie książkowej, korzystając z uprzejmości redakcji „Odrodzenia i Reformacji w Polsce”, publikuję tutaj, za zgodą Państwowego Instytutu Wydawniczego, ostatni z trzech rozdziałów, z których składała się rozprawka w pierwotnej postaci. Nawiązuje on do wygłoszonego przed czterdziestu siedmiu laty referatu prof. Ignacego Chrzanoskiego, który postulował zbadanie renesansowych wzorów literackich Kallimachowego *Żywota Grzegorza*, podając ciekawe spostrzeżenia dotyczące jego podobieństwa do *Żywota Brunetta Latini* pióra Ugolina Verino. (*Uwagi krytyczne nad «Vita et mores Gregorii Sanocei»*, streszczenie w „Sprawozdaniach Akademii Umiejętności”, 1913, z. 2, s. 3). Podjęcie tego postulatu przekracza wprawdzie aktualne możliwości piszącego i dlatego w niniejszym szkicu nie zostanie zrealizowane; może jednak nie bez pożytku dla przyszłych badań nad tym zagadnieniem będzie rozpatrzenie tu niektórych szczegółów techniki literackiej Kallimacha i skonfrontowanie ich z nie mniej w tym wypadku ważną techniką biografii starożytnej.

¹ Por. I. Zarębski, *Problemy wczesnego Odrodzenia w Polsce. Grzegorz z Sanoka — Boccaccio — Długosz*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. II, s. 22.

minuje już zdecydowanie. O ile w pierwszej mieliśmy przedstawione koleje życia bogatego, jeśli się tak wyrazić można, w przygody, to z drugiej widać wyraźnie, że życie bohatera, odkąd on (dzięki objęciu arcybiskupstwa) „ustabilizował się”, stało się w te „przygody” znacznie uboższe. Sprawia to zmiana techniki pisarskiej, coraz wyraźniejsza w miarę narastania dzieła. Jeszcze pierwsze rozdziały tej drugiej części (24—29) zawierają pewną ilość konkretnych zdarzeń mających czasem pozory układu chronologicznego (Grzegorz jako duchowny i zarządca diecezji, jako kaznodzieja, gospodarz, budowniczy warowni i obrońca diecezji przed najazdami Tatarów), potem jest ich już coraz mniej i porządek chronologiczny zupełnie nie jest przestrzegany. Od rozdz. 39 mamy szereg krótkich esejów na temat poglądów religijnych, filozoficznych, politycznych i naukowych Grzegorza, pełnych powtórzeń — w odmiennych kontekstach — szczegółów już raz scharakteryzowanych, i ciągną się one aż do końca dziełka, z tym tylko, że od rozdz. 47 Kallimach, powiedziawszy już najważniejsze, cytuje różne facecje i *dicta memorabilia* Grzegorza oraz opowiada o różnych jego nawykach, błahych i niekiedy wręcz śmiesznych — jakby tylko dla uzupełnienia i urozmaicenia obrazu. Rozdział przedostatni zawiera krótki przegląd twórczości literackiej Grzegorza, ostatni jest poświęcony jego wyglądowi zewnętrznemu i cechom fizycznym.

Można powiedzieć, że jeśli pierwsza część biografii traktowała o „życiu i obyczajach” Grzegorza — przy czym przez „życie” rozumieć trzeba wydarzenia, jakie w tym życiu miały miejsce, przez „obyczaje” zaś cechy moralne i intelektualne bohatera, charakteryzowane bądź bezpośrednio, bądź pośrednio, poprzez relację z tych wydarzeń, i hierarchia ważności tych dwu elementów odpowiadała porządkowi określających je symbolów w tytule — to w następnej części porządek ten został odwrócony. W przeciwieństwie więc do pierwszej części, gdzie opowiadanie wybranych zdarzeń z życia Grzegorza było ilustrowane — bardzo zresztą obszernymi i bogatymi w treść — charakterystykami „od autora” bądź cytatami z wypowiedzi bohatera, w drugiej części na pierwszym planie stoją te treści, które odpowiadają symbolowi „obyczaje”, wypadki zaś, które mieszczą się w symbolu „życie”, podane nader fragmentarycznie i nie w porządku chronologicznym, stanowią egzemplifikację i ilustrację tamtych zasadniczych treści.

Tak skonstruowana biografia łączy w sobie elementy paru typów biografii starożytnej, a tym samym paru różnych genetycznie od biografii rodzajów literackich, jak *apomnemonemata* i *apophthegmata*. Ogólnie biorąc, za wzór jej można uważać starożytną biografię anegdotyczną stworzoną przez perypatetyków, która drogą naśladownictwa, poprzez Plutarcha i biografów rzymskich (przede wszystkim Swetoniusza), doszła aż do

humanistów renesansowych niosąc gotowe schematy i konwenanse, nakazujące przystrajanie życiorysów sławnych ludzi w rozmaitego rodzaju anegdoty, tak wygodne w malowaniu indywidualnych rysów charakteru, a zarazem przyjemnie urozmaicające lekturę dowcipnymi ciekawostkami. Jeśli miarą stanu łacińskiej biografii średniowiecznej są raczej żywoty świętych tego typu, jaki reprezentuje *Złota legenda* Jakuba de Voragine, oraz bliższe kronice niż biografii *gesta* wybitnych osobistości świeckich, zaś wzorowany na Swetoniuszu *Żywot Karola Wielkiego* Einhardta stanowi raczej zjawisko wyjątkowe², to nowość Kallimachowego *Żywota Grzegorza* — nie mówiąc o samym doborze treści — już w technice kompozycji ujawnia się nader wyraźnie. Trudno natomiast — o czym dokładniej za chwilę — dopatrzeć się w dziełku Kallimacha tego, co uchodzi za najważniejszą bodaj zdobycz biografii nowoczesnej, mianowicie sztuki ukazywania osobowości ludzkiej w jej rozwoju. Brak ten charakterystyczny jest jednak dla całej biografii starożytnej w ogóle, jeśli nie liczyć utworów tego typu co *Wyznania* św. Augustyna, z formalnego punktu widzenia do tego gatunku literackiego nie należące.

Można powiedzieć, że pisząc w roku 1476 *Żywot Grzegorza z Sanoka* miał Kallimach przed oczyma pewne reguły, których trzymał się i potem. Tak przynajmniej można wnosić z późniejszego o trzy lub cztery lata *Żywota kardynała Zbigniewa* (tj. Oleśnickiego Starszego)³. Kompozycja tego dziełka wykazuje uderzające podobieństwo do *Vita Gregorii*. Nie licząc genealogicznego wstępu (rozd. 1—10), nie mającego żadnego odpowiednika w *Żywocie Grzegorza*, oraz historyczno-geograficznych eskursów (rozd. 14—15), odpowiadających analogicznemu eskursowi w *Żywocie Grzegorza* (rozd. 18), lecz nie tak zręcznie jak tam wplecionych w narrację biografą, *Żywot Zbigniewa* dzieli się również wyraźnie na część opowiadającą życie bohatera (rozd. 11—13 i 16—18) i na część charakteryzującą jego „obyczaje“, umieszczoną po tamtej (rozd. 19—25) i zamkniętą opisem wyglądu zewnętrznego (rozd. 26), po którym przychodzi jeszcze opowiadanie o śmierci i towarzyszących jej wróżebnych znakach oraz o pogrzebie, a wreszcie wyliczenie tego, co zmarły po sobie pozostawił.

Prawda, że przy tym ogólnym podobieństwie schematu kompozycyjnego (a także stylu, którego nie będziemy tutaj analizować) można spostrzec i niejakie różnice. Na przykład w drugiej części *Żywota kardynała Zbigniewa* brak jest jakiegokolwiek charakterystyki pośredniej, której rolę w *Żywocie Grzegorza* pełnią liczne Grzegorzowe *facta*, a zwłaszcza *dicta*

² O formie literackiej żywotów *Złotej legendy* zob. M. Plezia, wstęp do przekładu polskiego (*Złota legenda*, wybór, tłum. z języka łacińskiego Janina Plezio wa, wyboru dokonał, wstępem i przypisami opatrzył Marian Plezia, Warszawa 1955), s. XIX i nast., XXXVIII — XL; O *żywocie Karola Wielkiego Einhardta*, w: M. Manitius, *Geschichte der römischen Literatur des Mittelalters*, t. I, s. 642 i nast.

³ Wyd. L. Finkel w: *Monumenta Poloniae Historica*, t. VI, s. 224 i nast.

memorabilia. Jedyńy zamieszczony tu anegdotyczny szczegół (o psie, który w pożarze uratował Oleśnickiemu życie) wraz z wysnutym zeń dowcipnym „morałem” został potraktowany zupełnie inaczej niż większość jego odpowiedników w *Vita Gregorii*: owego „morału” nie przytacza Kallimach w formie *dictum* bohatera (którego wypowiedzi zresztą w całej biografii nigdzie nie cytuje), lecz podaje go od siebie w toku narracji. Różnice tego rodzaju wynikają jednak po prostu z niedostatku odpowiedniego materiału⁴, a może też i braku tak żywego zainteresowania osobą bohatera i tak wielkiego dlań entuzjazmu jak w wypadku *Vita Gregorii*. Jak zaś dalece nawet i te skąpe dane, czerpane ze źródeł pisanych, podporządkowywał Kallimach własnemu schematowi biograficznemu, niech świadczy następujący szczegół: Wiadomo, że jednym ze źródeł Kallimachowej *Vita Sbignei* był anonimowy *Żywot*⁵, z którego Kallimach czerpał obficie, przepisując nieraz dosłownie całe ustępy⁶. Ekspilując tak owo pisemko Kallimach nie omieszkał jednak uporządkować zawartego tam materiału według własnego schematu kompozycyjnego. Opis wyglądu zewnętrznego Zbigniewa, w anonimowej *Vita* zamieszczony niemal na samym początku właściwej biografii, tuż po wiadomościach dotyczących młodzieńczej edukacji Oleśnickiego (s. 553 Przeźdz.), Kallimach powtórzył wprawdzie wiernie, niemal dosłownie, ale umieścił go na końcu *Żywota*, po części opowiadającej o „obyczajach” bohatera. Również niektóre inne epizody anonimowej *Vita* przedstawił tak, jak tego wymagał jego własny schemat kompozycyjny.

Ale *Żywot Grzegorza z Sanoka* wyróżnia się nie tylko obfitością materiału anegdotycznego i obfitością *dicta memorabilia* bohatera. Odznacza się on jeszcze cechą szczególną, wyjątkową w gatunku literackim, do którego należy, tą mianowicie, że został napisany za życia bohatera. Co więcej, napisany został tak, że autor musiał aż usprawiedliwiać się z formy, jaką mu nadał. „Gdyby zaś to miało być złą przepowiednią — powiada w liście dedykacyjnym — że przedstawiam jego (Grzegorza) życie, jakby już umarł, podczas gdy on szczęśliwie zdrowiem się cieszy i życiem, to Bóg zmieni ją w pomyślną wróżbę i w swej dobroci w najdłuższe lata zachowa przy życiu ten wzór prawdziwej cnoty. Jest też zwyczajem, że opisuje się w ten sposób czyny żyjących, jeżeli tylko godne są pamięci potomnych.” Że nie chodzi tu tylko o sam fakt napisania biografii żyjącego człowieka, lecz także o specyficzne jej ujęcie, mogące wywołać fałszywe wrażenie, iż człowiek ten już nie żyje, świadczą dobitnie niektóre miejsca *Żywota*.

Mówiąc o Grzegorzku Kallimach używa zawsze czasu przeszłego. Czas przeszły w opowiadaniu o człowieku żyjącym jest oczywiście zrozumiały i usprawiedliwiony wszędzie, gdzie chodzi o fakty, o poszczególne zdarze-

⁴ Por. uwagi na ten temat Finkla, op. cit., s. 224.

⁵ Wydrukowany w *Opera Długosza*, t. I, s. 551—557.

⁶ Zob. zestawienia Finkla w *MPH*, t. VI, s. 220—222.

nia, które się już dokonały. W wypadku *Vita Gregorii* można go usprawiedliwić nawet i w tych partiach, które mówią o cechach charakteru i poglądach bohatera, sprawy te bowiem omawiane są najczęściej za pomocą bądź cytatów z wypowiedzi Grzegorza (w takich a takich okolicznościach powiedział to a to), bądź też relacji z wypowiedzi czy zachowania się. Ale w rozdz. 54, poświęconym w całości opisowi cech fizycznych Grzegorza, także jest czas przeszły! „Był wzrostu smukłego... Przy chodzeniu rzadko używał pomocy laski... I reszta ciała zachowała do ostatka krzepkość i naturalną władzę...” Kiedy się czytając te słowa nie pamięta, co Kallimach powiedział na początku, oczekuje się, jako naturalnego zakończenia, wiadomości o śmierci Grzegorza. Zamiast niej następuje wzmianka, że wszystko to przedstawiało się tak aż do chwili, kiedy autor to pisał. Ale mimo tego wyraźnego przypomnienia czytelnikowi — tu i na początku — że bohater żyje jeszcze i mimo mniej wyraźnych zabiegów stylistycznych⁷ Kallimach dobrze zdaje sobie sprawę z niezwykłości tych właśnie szczegółów swego opisu i uważa za stosowne powołać się na tradycję literacką. Jakież konkretne przykłady może mieć na myśli?

Odrzućmy od razu możliwość szukania ich poza biografią *sensu stricto*, bo kontekst cytowanego wyżej ustępu z listu dedykacyjnego możliwości takiej zaprzecza, i wśród okazów literatury biograficznej spróbujmy odnaleźć takie, które dla Kallimacha stanowić mogły wzór czy — jeśli ktoś tak woli — usprawiedliwienie.

Ze starożytnej literatury łacińskiej, do której się tutaj zgodnie z zapowiedzią ograniczymy, wchodzi w rachubę, o ile wiem, jeden tylko, ale za to niewątpliwy przykład biografii napisanej (i opublikowanej) za życia bohatera. Jest nią *Żywot Attyka* Korneliusza Neposa. Nepos opracował ten utwór dwa razy: raz za życia Attyka, drugi raz po jego śmierci. To, co do nas doszło, jest ową drugą, pośmiertną redakcją, ale o istnieniu pierwszej i, co ważniejsze, o tym, jakie były jej rozmiary i jej zawartość, autor mówi wyraźnie (rozdz. 19: „Hactenus Attico vivo edita a nobis sunt. Nunc, quoniam fortuna nos superstites ei esse voluit, reliqua persequemur”)⁸. Spróbujmy odpowiedzieć na pytanie, o ile dziełko to może być uważane za wzór literacki *Żywota Grzegorza z Sanoka*.

⁷ Mam na myśli przede wszystkim słownictwo. Tak np. w cytowanym wyżej w przekładzie zwrocie „in omnibus reliquis firmitas et aptitudo naturalis ad ultimum perseveravit” wyrażenie „ad ultimum” oznaczać może koniec „względny”, w tym wypadku koniec okresu życia Grzegorza zamkniętego w jego biografii, podczas gdy na oznaczenie „absolutnego” kresu Kallimach używa raczej, jak się zdaje, przymiotnika „extremus” (por. np. wyrażenie „ad extremum” w rozdz. 29). Aby jednak stwierdzić, czy jest to rozróżnienie stosowane świadomie i konsekwentnie, trzeba by zbadać całe słownictwo Kallimacha.

⁸ Nie brak i w późniejszej, średniowiecznej i renesansowej, literaturze biograficznej żywotów napisanych za życia bohaterów. Oto parę przykładów: W roku 1156 Otto z Freising opisał czyny (*gesta*) Fryderyka Barbarossa nie tylko za życia, ale za wczesnej młodości zmarłego w 1190 r. cesarza (wyd. G. Waitz i B. Simson, Berlin 1912; na *Gesta Friderici* zwrócił mi łaskawie uwagę prof. M. Plezia). Waż-

Dotychczasowe badania⁹ nie wykazały u Kallimacha żadnych zapożyczeń frazeologicznych od Neposa. Porównanie *Żywota Attyka z Żywotem Grzegorza z Sanoka* również nie przynosi w zakresie frazeologii, przynajmniej pod względem ilościowym, żadnych rewelacyjnych rezultatów. W *Żywocie Grzegorza* da się znaleźć najwyżej parę miejsc mogących uchodzić za dość dalekie echo raczej myśli niż frazeologii Neposa, żadne z nich jednak nie jest wyraźnym dowodem zapożyczenia, zwłaszcza jeśli za zapożyczenie uważać będziemy dosłowne wypisywanie całych fraz i zdań¹⁰. Wiadomo jednak również z dotychczasowych badań¹¹, że Kalli-

niejszy jednak od tego pisma o charakterze raczej kronikarskim niż biograficznym jest wcześniejszy o cały wiek Wiberta *Żywot papieża Leona IX*, napisany i wydany jeszcze za jego życia, a uzupełniony i wydany powtórnie po śmierci papieża w 1054 r. (drukami ogłosił L. Muratori w *Scriptores rerum Italicarum*, t. III, s. 282 i nast.; o Wibercie zob. Manitius, op. cit., t. I, s. 382—386). Pod koniec XV w. Filippo Villani opisał żywoty (*vite*) sławnych florentyjczyków: poetów, prawników, mężów stanu i wodzów; niektóre z nich dotyczyły ludzi jeszcze żyjących. Żyjącymi zajmują się w znacznej mierze *Commentarii* Eneasza Sylwiusza Piccolomini, późniejszego papieża Piusa II. W roku 1455 Antonio Baccaldi, zwany Panormita, wydał dzieło o „słowach i czynach” Alfonsa Wielkiego króla Neapolu, zamierzone dopiero w trzy lata później (por. J. Burckhardt, *Die Kultur der Renaissance in Italien*, Berlin (1938), s. 215—217). Przytoczone przykłady z pewnością można by jeszcze pomnożyć; nie wszystkie też stanowią biografie w ścisłym znaczeniu. Sądzę jednak, że mogłyby one stanowić punkt wyjścia do badań postulowanych przez prof. Chrzanowskiego.

⁹ T. Sinko, *De Gregorii Sanocei studiis humanioribus*, „Eos”, VI (1900), s. 241—270; A. Miodoński, *Philippi Callimachi et Gregorii Sanocei carminum ineditorum corollarium*, „Rozprawy Akademii Umiejętności w Krakowie, Wydział Filologiczny”, Kraków 1904, odb.; K. Kumaniecki, *O odnalezionej «Retoryce» Filipa Kallimacha*, Warszawa 1949, s. 57 i nast.

¹⁰ Oto te miejsca:

Nepos, Att.

- 1, 3 erat autem in puero praeter docilitatem ingenii summa suavitas oris atque vocis
 4, 1 sic enim Graece loquebatur, ut Athenis natus videretur; tanta erat suavitas sermonis Latini, ut appareret in eo nativum quendam leporem esse, non ascitum.
 14, 1 Nemo in convivio eius aliud acroama audivit quam anagnosten; quod nos quidem iucundissimum arbitramur; neque umquam sine aliqua lectione apud eum cenatum est, ut non minus animo quam ventre convivae delectarentur. Namque eos vocabat, quorum mores a suis non abhorrerent.
 5, 4 plus in amicitia valere similitudinem morum quam affinitatem.

Kallimach, Vita Greg.

- 1 vocem habebat elegantissimam, in qua non minus suavitatis erat quam plenitudo
 1 ita externo idiomati se accommodavit, ut exinde dubium fuerit, patriumne an peregrinum sermonem concinnius pronuntiavit.
 35 Sed et convivia ipsorum (sc. Polonorum) consumptiones appellabat, dicens non oportere unamquamque turbam, edendi bibendique gratia unum in locum congregatam, convivium nominari... sed eorum coetus hominum tantummodo dignos nomine convivii, quos delectu quodam et iudicio aliqua honestior ratio quam ventris et gulae ad pariter convivendum congregasset.
 16 His (sc. Vengerio et Podocatharo) studia et morum similitudo facile Gregorum coniunxit, valuitque ad conciliandam amicitiam in tanta nationum diversitate idem erga bonas disciplinas affectus.

To ostatnie miejsce ma wprawdzie swój odpowiednik u Cyserona (Lael. 20,74) i — mniej wyraźny — u Salustiusza (Cat. 20,4), autorów znanych Kallimachowi i wykorzystanych w *Vita Gregorii* (jak to wykazał Sinko), ale wystarczy zestawić wszystkie miejsca, aby stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że formuła Kallimacha bliższa jest (także frazeologicznie) Neposowej niż tym, które występują u pozostałych dwu autorów. To samo zresztą dotyczy epizodu o ucztach w zestawieniu z Cic. Cato 13,45.

¹¹ Por. np. Kumaniecki, op. cit., s. 57 i nast.; tenże, *Twórczość poetycka Filipa Kallimacha*, Warszawa 1953, s. 76.

mach nie był na ogół niewolniczym naśladowcą swoich starożytnych wzorów i że także w zakresie frazeologii zdobywał się na oryginalność, niekiedy nawet bardzo śmiałą¹². W związku z tym warto zastanowić się, czy mimo braku dostatecznej ilości wyraźnych zbieżności frazeologicznych *Żywot Attyka* nie mógł w inny sposób wpłynąć na ukształtowanie się formy literackiej *Żywota Grzegorza z Sanoka*.

Ze wszystkich szczegółów, jakie stanowić by mogły o zależności Kallimacha od Neposa, najmniej istotny wydaje się ten, że Grzegorz jako epikurejski mędrzec hołdujący — przynajmniej w jakiejś mierze — zasadzie *lathe biosas*, ma pewne rysy wspólne z Neposowym Attykiem. Epikureizm Grzegorza, który zresztą nie polega tylko na tej kwietystycznej zasadzie i co do którego — jak to już dawno wykazano¹³ — istnieją dostatecznie przekonywające dowody, że nie jest wymysłem Kallimacha, nie musi sobie szukać tego rodzaju literackich parenteli, zwłaszcza że obok rysów podobnych nietrudno dostrzec tu także wcale istotne różnice. O wiele ważniejszy wydaje się fakt, że dwuczłonowa budowa Kallimachowego dziełka, którą starałem się zobrazować wyżej, przypomina identyczną kompozycję pierwotnej wersji *Żywota Attyka* (rozdz. 1 — 18), podzielonego wyraźnie na dwie części, z których jedną, opowiadającą w chronologicznym porządku zdarzenia z życia bohatera (1 — 12), uważać można za właściwy życiorys (*vita*), drugą zaś, mającą charakter raczej opisu czy rozważań niż opowiadania (13 — 18), za obraz charakteru (*mores*) w takim samym sensie, w jakim rozróżnienie to stosuje w swoim dziełku Kallimach. Wyodrębnianie obu tych elementów można wprawdzie zauważyć także w innych starożytnych żywotach (oczywiście nie zawsze, a raczej nawet bardzo tylko rzadko w takim wyraźnie dychotomicznym układzie), są jednak powody, by przypuszczać, że właśnie *Żywot Attyka*, a nie inna jakaś biografia starożytna, stanowi właśnie pod względem kompozycji wzór Kallimacha.

Już dawno zwrócono uwagę¹⁴, że pierwsza redakcja *Żywota Attyka*, obejmująca rozdz. 1 — 18, przy powtórnym wydaniu musiała ulec drobnym przeróbkom stylistycznym, polegającym na zastąpieniu użytego w pierwotnej wersji czasu teraźniejszego przez czas przeszły. Spostrzeżenie to jest owocem studiów porównawczych współczesnego filologa, autora pomnikowego dzieła o starożytnej biografii. Kallimach, który czytał pisarzy starożytnych nie po to, aby pisać o nich uczone rozprawy, lecz aby brać z ich dzieł mądrość życia i wzory pięknego stylu, nie zastanawiał się zapewne zbyt wnikliwie nad tym, czy „obyczaję” żyjącego jeszcze Attyka autor jego *Żywota* mógł opisywać używając czasu przeszłego. Spostrzec

¹² Parę przykładów takich nieznanymi z literatury łacińskiej fraz podaję w „Eos“ XLVI, fasc. 1, s. 140 i nast.

¹³ S i n k o, *Polski Antylukrecyusz*, Kraków 1911, s. 5 i nast. ...

¹⁴ F. L e o, *Die griechisch-romische Biographie nach ihrer literarischen Form*, Leipzig 1901, s. 213.

za to musiał, że część *Vita Attici* zamknięta słowami „hactenus Attico vivo a nobis edita sunt” nie różni się w swej formie gramatyczno-stylistycznej ani od dalszej, dopisanej po śmierci Attyka części, ani od analogicznych partii w znanych mu żywotach, będących opisami „obyczajów”, a przy tym i powierzchowności ludzi, którzy już umarli.

Uważał więc, że jeżeli starożytny autor tak właśnie pisał o żyjącym jeszcze człowieku, to dlatego, że „sic fieri consuevit”, a skoro tak, to biografii inaczej napisać po prostu nie wypada, jeśli się chce pozostać w zgodzie z dobrymi wzorami wykształconymi przez starożytnych. I choć czuł — jak to widać wyraźnie z listu dedykacyjnego — że tak napisany żywot budzić może zupełnie usprawiedliwione zdziwienie, opowiedział i o właściwych „dziejach życia”, i o cechach charakteru i zaletach intelektu swego dostojnego przyjaciela tak, jak się nauczył od starożytnych mistrzów, szczególnie zaś od tego, który, podobnie jak on, pisał biografię żyjącego jeszcze przyjaciela, będącą równocześnie, tak jak *Żywot Grzegorza*, pełnym serdecznych akcentów osobistych wspomnieniem. A że było zwyczajem starożytnych biografów opisywać także wygląd zewnętrzny swoich bohaterów, co Kallimachowi, synowi epoki rozmiłowanej w pięknie cielesnym i rozmiłowaniu temu także w literaturze dającej wyraz, szczególnie musiało przypadać do gustu, ułożył także i taki opis w *praeteritum*, choć go w *Żywocie Attyka* nie było, tłumacząc sobie zapewne — zupełnie zresztą, dzięki fałszywemu założeniu, jakie przyjął, logicznie — że gdyby biograf Attyka zechciał opis taki zamieścić, nadałby mu formę nie inną niż ta, jaką miały analogiczne opisy w żywotach skomponowanych po śmierci bohaterów.

Dzięki pracom T. Sinki i I. Zarębskiego¹⁵ wiemy, jak nieściśła i niejasna jest chronologia *Żywota*. Jaskrawym przykładem jest omawiany przez Zarębskiego epizod krakowski, który zapewne dlatego, że znajduje się w pierwszej części *Żywota*, sprawiającej wrażenie chronologicznego układu i przeważnie taki układ posiadającej, zwiódł tyłu uczonych, skłonnych bezwiednie przykładać do techniki Kallimachowej miarę manieri kronikarskiej, polegającej na opowiadaniu wypadków po kolei, jeśli nie z dnia na dzień, to przynajmniej z roku na rok¹⁶. Tymczasem dla Kallimacha zdarzenie, które miało miejsce po zdarzeniu pokrewnym mu tematycznie, ale po kilku czy kilkunastu latach, jest zdarzeniem, które nastąpiło „wkrótce” po tamtym. Z drugiej części *Żywota* przykładów takich przytoczyć by można więcej, ale tam są one o tyle bardziej zrozumiałe i naturalne, że ta druga część ma odmienną, niechronologiczną kompozycję.

Otóż warto zauważyć, że owa niedokładność chronologiczna, którą

¹⁵ Zarębski, op. cit., s. 19 i nast.; Sinko.

¹⁶ Zarębski, op. cit., s. 22.

uważa się powszechnie za poważną wadę *Żywota* jako źródła historycznego, jest — jak już wspomniałem — skutkiem przemyślanej koncepcji artystycznej, nie zaś niedbalstwa czy nieuwagi, a tym mniej świadomego fałszowania. Kallimach gromadzi fakty według dwu kryteriów: rzeczowego i chronologicznego w pierwszej części, a według niemal wyłącznie rzeczowego w części drugiej. Grupuje je mianowicie według określonych „cnót” bohatera, które ilustruje konkretnymi przykładami — raz czynów i postępów Grzegorza, innym razem jego słów. W pierwszej części tymi „cnotami” są zdolności umysłowe i prawość charakteru; według nich i dla ich zilustrowania opowiedziane są poszczególne zdarzenia. W drugiej części te dwie cnoty generalne dzielą się na szereg bardziej szczegółowych rysów charakteru czy intelektu i według tych znowu dobierane są, ale już tylko sporadycznie, poszczególne fakty. Jest to technika znana dobrze biografom starożytnym, przyjęta przez nich z mów pochwalnych, gdzie życie sławionych osób przedstawia się w ten sposób, że wydarzenia grupuje się wokół poszczególnych cnót¹⁷. Inna sprawa, że te artystyczne zabiegi nie zawsze mają skutek korzystny dla *Żywota* i to nie tylko jako dokumentu historycznego. Jeśli tym skutkiem jest przeniesienie tego wszystkiego, co Kallimach widział i słyszał w Dunajowie, na wczesną młodość Grzegorza¹⁸, to kunsztowność jednego rodzaju pozbawiła *Żywo*t kunsztowności innego rodzaju, takiej, która by decydowała o jego wyższości „technicznej” nad biografią antyczną.

Chodzi o to, że *Żywo*t nie przedstawia rozwoju bohatera, przede wszystkim rozwoju zalet intelektu, tak ważnych w Kallimachowej koncepcji osobowości Grzegorza. Nie wyrównuje tego braku ani wzmianka o zmianie, jaka z czasem zaszła w przedmiocie lektury Grzegorza (rozdz. 29), ani wiadomość o ciągłych jego studiach. Choć oblicze intelektualne Grzegorza jest znacznie wyrazistsze w części drugiej niż w pierwszej dzięki większej ilości szczegółów obrazujących jego poglądy, ciężar gatunkowy jego „mądrości” nie jest tu większy niż w części pierwszej, a co ważniejsze, nie widać wcale, aby poglądy te kształtowały się stopniowo, w miarę upływu życia. Można by sądzić, iż Grzegorz, mimo że posunął się w latach i że zmieniły się zewnętrzne okoliczności jego życia, pozostał taki sam, jak był w młodości. W rzeczywistości sprawa miała się raczej odwrotnie: w wielu wypadkach młodości Grzegorza przydane zostały rysy, którymi odznaczała się dopiero jego starość. W ten sposób zamiast studium rozwoju osobowości powstał statyczny, niby malarski portret. Wątpić należy, czy Kallimach zdawał sobie sprawę, ile stracił tak skomponowany wizerunek doskonałego humanisty.

¹⁷ Leo, op. cit., s. 227.

¹⁸ Por. Sinko, op. cit. oraz *Spór o Grzegorza z Sanoka* (przedmowa do przedkładu *Vita Gregorii*, Lwów 1909).

Nie chcę przez to powiedzieć, jakoby Kallimach, tak pisząc *Żywot Grzegorza*, popełnił jakieś uchybienie. Trudno mu przecież mieć za złe, że nie wyszedł poza koncepcje starożytnych. Tym bardziej nie można się dziwić, że poznawszy starszego od siebie o lat blisko czterdzieści arcybiskupa lwowskiego już jako dojrzałego mędrca i erudytę nakreślił taki jego wizerunek, jaki mu się w tym osobistym kontakcie w pamięci utrwalił, i że nie silił się zbytnio o odgadnięcie, jaki naprawdę mógł być ten wspaniały człowiek dawniej, gdy był mu jeszcze osobiście nieznan.

Podejrzewano Kallimacha o fałszerstwa, tropiono w *Żywocie Grzegorza* sprzeczności i niekonsekwencje. Niewątpliwie znajduje się tam pewna ilość panegirycznej przesady i pewne niezupełnie zharmonizowane szczegóły w wizerunku poglądów i „obyczajów” Grzegorza. Zamiast jednak o fałszerstwach, z których większości nie sposób niezbitnie udowodnić, i o sprzecznościach, sugerujących fałszywie pisarską nieporadność autora, może bezpieczniej byłoby mówić o niekompletności i niesystematyczności obrazu, podyktowanych zarówno dostatecznie zrozumiałymi względami psychologicznymi, jak i swoistą techniką literacką, o której pewnych elementach wyżej była mowa. Nie usuwa to z pewnością wszystkich znaków zapytania, jakimi musimy opatrywać te czy inne szczegóły *Żywota*, redukuje je jednak w pewnym przynajmniej stopniu, a przede wszystkim pozwala traktować dziełko Kallimacha tak, jak według wszelkiego prawdopodobieństwa on sam chciał, aby było traktowane przez czytelników.

Des études sur Callimaque

Contribution au problème des sources littéraires de
«Vita Gregorii Sanocei»

La Vie de Grégoire de Sanok par Callimaque comprend visiblement deux parties, dont la première (chap. 1 — 23), reposant en principe sur l'ordre chronologique et présentant surtout des événements concrets, constitue en quelque sorte la biographie proprement dite (*vita*), alors que la seconde (chap. 24 — 54), ayant une disposition plutôt thématique, par matières, plutôt description et caractéristique que récit, offre une image de l'intellect et du caractère (*mores*) de Grégoire. *La Vie du cardinal Zbigniew Oleśnicki*, plus récente de trois ou quatre ans et présentant la même construction, indique que Callimaque avait sous les yeux, quand il écrivait la *Vie de Grégoire*, un modèle sur lequel il a formé sa technique de biographe. L'indication qui nous permet de retrouver ce modèle est le fait que, écrivant la *Vie de Grégoire* du vivant de celui-ci, Callimaque fait appel dans sa lettre-dédicace à des précédents littéraires.

Or, dans la littérature latine classique un tel précédent existe dans la *Vie d'Atticus* de Nepos, écrite du vivant d'Atticus, complétée et éditée à nouveau après sa mort. Les ressemblances phraséologiques de ces vies sont, il est vrai, très peu nombreuses, toutes deux cependant sont construites sur le même schéma (dans le cas de *Vita Attici* on a à la pensée la première rédaction, chap. 1 — 18). Sur ce fondement, plus que sur des ressemblances phraséologiques assez problématiques, on peut admettre

que, se justifiant d'avoir écrit sa *Vita Gregorii* du vivant de Grégoire par ce que „sic fieri consuevit, ut vivorum facta ita litteris mandarentur“, Callimaque pensait avant tout au petit ouvrage de Nepos et qu'il l'imitait aussi bien dans la construction que, dans un certain sens, dans le style.

Le fait d'avoir groupé tous les événements autour de deux „vertus“ du héros (la science et la droiture de caractère), cela aussi sur le modèle des biographes antiques, a, dans un certain sens, pétrifié la personne de Grégoire: on ne voit pas dans la biographie l'évolution du héros, tel il était dans sa jeunesse, tel il reste dans son âge avancé. Suivant l'exemple des anciens, Callimaque a renoncé sans doute inconsciemment, de présenter le développement de la personnalité de Grégoire, et a créé, comme un peintre, son portrait statique.